KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXIV. | SOSNOWIEC, PONIEDZIAŁEK 17 LIPCA 1933 R. | Nr. 195.

Cena egz. 15 gr. | Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu 3.00 zł. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu 3.50 zł

ESKADRA HYDROPLANÓW WŁOSKICH

zwycięsko i szczęśliwie dotarła do Chicago.

CHICAGO, 16.7. Według doniesień z Monstrealu eskadra włoska wystartowała w sobotę o godzinie 10 min. 40 czasu miejscowego do ostatniego etapu swego lotu.

Start odbył się gładko przyczem zgórą 50.000 ludzi, przez całą noc na lotnisku zgotowało eskadrze entuzjastyczną owację. O godzinie 11 ostatni hydroplan opuścił miejsce startu Eskadra odleciała w kierunku południowo - zachodnim, biorąc kurs na Toronto — Buffalo — Toledo — Chicago. W Chicago eskadra oczekiwana była w sobotę wieczór. Na trasie lotu zanotowano na niektórych odcinkach silniejsze deszcze.

Na czele eskadry leciał wodnopłatowiec generała Balbo, w którym zajął miejsce przybyły do Montrealu na powitanie eskadry ambasador włoski w Stanach Zjednoczonych. Zgodnie z amerykańskiemi przepisami lotniczemi eskadra leciała w szyku grupowym, przyczem odległość mie poszczególnemi grupami wynosiła 7 minut lotu.

W Chicago poczyniono nadzwyczajne przygotowania na przyjęcie eskadry włoskiej.

O godz. 2 3-ej ukazały się nad Chicago hydroplany eskadry gen. Balbo wodując w odstępach kilkuminutowych. Na przybycie hydroplanów oczekiwało kilkaset tysięcy osób Wspaniała iluminacja oświetlała miejsce wodowania.

RZYM, 16.7. Papież Pius XI polecił kardynałowi arcybiskupowi Toledo Muendleinowi przekazać generałowi Balbo oraz jego lotnikom błogosławieństwo papieskie oraz gorące życzenie szczęśliwego zakończenia bohaterskiego przedsięwzięcia. Papież w czasie trwania lotu okazywał niezwykłe zainteresowanie jego przebiegiem śledząc poszczególne etapy lotu na wielkiej mapie, przesłanej mu przez włoskie ministerstwo lotnictwa.

W 4 DNI

NAOKOŁO ŚWIATA.

WARSZAWA, 16.7 (Tel. wł.). W dniu wczorajszym przelatywał nad Warszawą w drodze naokoło świata lotnik amerykański Willy Post.

Jak donieśliśmy wczoraj lotnik amerykański wystartował z Filadelfji w sobotę o godz. 10 rano. Po 20 godzinnym locie wylądował na lotnisku Tempelhof w Berlinie.

Lotnika oczekiwały tłumy publiczności, przedstawiciele prasy, władz i t. d. Po dwugodzinnym odpoczynku lotnik wyruszył w dalszą drogę, lecąc ku Warszawie. W rozmowie z dziennikarzami Post oświadczył, iż następną miejscowością, gdzie wyląduje będzie Nowosybirsk. Post ma zamiar dokonać lotu naokoło świata ((trasa 25.000 klm.) w rekordowym czasie 4 dni.

Nowe ustawy gospodarcze

w Rzeszy niemieckiej.

BERLIN, 16.7. Zatwierdzone przez gabinet nowe ustawy w liczbie 30, uwzględniające w jaknajszerszym zakresie dziedziny gospodarcze, w szczególności rolnictwo, stanowią nie jako fundament nowej polityki gospodarczej rządu. Ustawy te uzupełniają się wzajem nietylko pod względem treści, lecz tworzą niejako kompletny system życia gospodarczego we wszystkich jego dziedzinach i stwarzają ramy przyszłego rozwoju pod znakiem jednej idei: odrodzenia narodu i wzmocnienia gospodarczego państwa. Jest rzeczą charakterystyczną, że rząd taką wagę przyłożył specjalnie do ustawy, normującej funkcjonowanie organizmu przemysłowego i rolnictwa, udzielając im bez zastrzeżeń wszystkich możliwych koncesji w jak najdalszym zakresie. Zasada prywatnej inicjatywy, wysuwana przez Hitlera i ostatnio przez ministra Schmitta, jako fundament polityki gospodarczej, otrzymała w tych ustawach właściwe kontury i rząd uczynił wszystko, co było w jego mocy, aby wzmocnić zaufanie kół gospodarczych do siebie, pozostawiając 'm swobodę działania i drogę otwartą do indywidualnej inicjatywy W związku z tem charakterystyczny jest nacisk, z jakim zarówno Hitler, jak i minister Schmitt zastrzegają się przeciwko jakimkolwiek podejrzeniom o dążeniu do socjalizacji. Ogłoszone ustawy będą niewątpliwie dużym krokiem naprzód na drodze do konsolidacji wewnętrznej.

W związku z nowemi ustawami powołana została do życia specjalna rada gospodarcza w skład której wchodzą znane osobistości z kół przemysłowych, jak von Krupp, von Tissen, Siemens, Vögler, baron von Schroeder i szereg fachowców ekonomistów i bankierów. Rada ta, która zbierać się będzie tylko na specjalne zaproszenie rządu będzie miała za zadanie służyć swą fachową pomocą doradczo rządowi we wszystkich zawiłych kwestjach gospodarczych.

Nad Wisłą

OBERWAŁA SIĘ CHMURA.

Z Wisły donoszą o oberwaniu się chmury. Katastrofę poprzedziły obfite deszcze, po których 15 lipca spadła olbrzymia ulewa. Woda zalała przeszło 120 kilometrów kwadratowych gruntów uprawnych i ogrodów.

W pobliżu stacji Wisła, woda spłókała tor na przestrzeni około 200 mtr. Przerwa w ruchu kolejowym trwała całą noc i ranek 15 lipca. Straty wynoszą kilkaset tysięcy złotych.

70 godzin nad przepaścią

WGŁĄB KTÓREJ RUNĄŁ TOWARZYSZ.

ZAKOPANE, 16.7. Dwudniowa wyprawa tatrzańskiego ochotniczego pogotowia ratunkowego do Kaczej doliny, trzymająca przez cały ten czas w napięciu wszystkich w Zakopanem, osiągnęła wreszcie po wielkich trudnościach swój cel, wyjaśniając szczegóły zaszłej w dniu 11 bm. tragedji i imiona jej ofiar, któremi są ś. p. Tomek Władysław, słuchacz praw uniwersytetu Jagiellońskiego i uratowana w ciężkiej opresji p. Perausówna, córka dyrektora browaru w Krakowie.

Katastrofa miała mniej więcej następujący przebieg: we wtorek 11 bm. oboje turyści wracali zczeskiej strony Tatr przez dolinę Złomisk do Rumanowej i przez Przełęcz Żłobistą ku dolinie Kaczej. Przy schodzeniu ze Żłobistego prowadzący p. Perasówną ś. p. Tomek odpadł w pewnej chwili od skały i runął na płytę skalną, tu przy odbiciu się stracił równowagę i potoczył się dalej wdół. P. Perausówna nie znając stanu, w jakim znajduje się jej towarzysz pozbawiona zupełnie pomocy, — pozostawała na występie skalnym przez 70 godzin. Stan uratowanej nie budzi żadnych obaw

Zwłoki ś. p. Tomka Władysława zniesiono z wielkiemi trudnościami do straży granicznej po czeskosłowackiej stronie, skąd po załatwieniu formalności zostaną sprowadzone do Zakopanego.

Italja rozbudowuje sieć

SZOS AUTOMOBILOWYCH.

Sieć dalekodystansowych szos automobilowych w Italji rozciąga się obecnie na dystansie około 160.00 km., z czego 140.000 km. należy do kategorji szos prowincjonalnych i komunalnych. Największe szosy automobilowe, t. zw. autostrady znajdują się na dystansach: Genua — Turyn, Trjest — Fjume, Medjolan — jeziora północno - włoskie.

RADJO

W HOTELACH WŁOSKICH.

Między związkiem właścicieli hotelów i restauracyj w Italji a włoskiem Radjo zawarta została umowa w sprawie określenia opłat rocznych za korzystanie z radjoodbiorników. Według tej umowy hotele i restauracje zostały podzielone na cztery klasy; wysokość opłat, sięgających od 150 do 1000 lirów rocznie, normowana będzie według klasy samego zakładu i liczby mieszkańców danej miejscowości.

Zwycięstwo „Unji" w Kielcach

„Unja" — Strzelec 6:1

Sportowcy w Zagłębiu w ogromnem napięciu zainteresowania oczekiwali wiadomości z Kielc o wyniku meczu piłki nożnej pomiędzy „Unją" i „Strzelcem". Redakcja „K. Z." przez kilka godzin nieustannie była zapytywana telefonicznie o wynik meczu. Wiele osób przybyło osobiście dowiedzieć się rezultatu.

W dniu wczorajszym niebardzo dopisała pogoda. „Unja" była osłabiona z powodu pokiereszowania kilku graczy w poprzednim dniu przez brutalnych graczy z R. K. S. Zawezwano rezerwę, która wyjechała z Sosnowca do Kielc w niedzielę rano.

Do przerwy losy się ważyły i wynik był 0:0. Po przerwie lunął rzęsisty deszcz, a jednocześnie „Unja" rozpoczęła mocno atakować. Tempo gry mocne. W rezultacie 6:1 na korzyść „Unji".

Wobec takiego wyniku meczu w przyszłą niedzielę odbędzie się trzeci mecz pomiędzy „Unją" i R.K.S. w Częstochowie na boisku „Brygady".

Co będzie z dziećmi urzędników państwowych?

Zagrożony byt szkół prywatnych.

Co będzie z dziećmi, w wieku szkolnym, urzędników państwowych? Oto jest palące pytanie, które dotyczy nietylko urzędników w całej Polsce, ale dotyczy również i szkół prywatnych także, a po trzecie — dotyczy pauperyzacji inteligencji.

Zadaleko idziemy, zadaleko w oszczędnościach, które zasadniczo przyniosą, jak obliczono, 8 do 9 miljonów oszczędności ,a biją w byt urzędników i szkół średnich. Jak tas prawa przedstawia się w rzeczywistości może nam posłużyć fakt, że tylko w jednem gimnazjum podmiejskiem warszawskiem deficyt z tego rozporządzenia wyniesie tylko... 30.000 złotych.

Gimnazja popodpisywały umowy z profesorami, licząc na to, że urzędnicy będą płacić za dzieci, a właściwie dane instytucje, w których urzędnicy pracują. Doskonale pojmujemy oszczędności, ale jakie? Co to znaczy dla Skarbu Państwa 8 lub 9 miljonów problematycznych oszczędności wobec 40 miljonowego deficytu za dwa pierwsze miesiące budżetowego roku, jeżeli ta oszczędność stawia sfery urzędnicze w niesłychanie ciężkiem położeniu, za ciężkiem! A że tak jest, niechaj mówią same dane statystyczne: VI stopień służbowy — 450 zł., IX stopień służbowy — 314 zł., XI stopień służbowy — 237 zł.

Wystarczy. O niższych szkoda mówić.

Konia z rzędem temu; kto rozwikła położenie urzędnika nawet w VI stopniu służbowym, który ma np. w wieku szkolnym troje dzieci. Szkoła prywatna daje zniżki. Tak. Ale szkoła prywatna nie może dawać zniżek poza możliwościami w stosunku do swoich ostatecznych potrzeb.

Profesorowie szkół średnich żalą się, że pensje ich dojdą do pensji głodowych za 8 do 10 godzin pracy dziennej! A trzeba zważyć na to, że co innego jest praca urzędnicza, a co innego profesora w szkole średniej przy tych wymaganiach obecnych, jakie Ministerstwo WR. i OP. stawia!

Horrendalne stają się wprost stosunki! A horrendalne dlatego, że niema szkół rządowych w takiej ilości, aby wszystkie dzieci urzędników w wieku szkolnym mogłyby być umieszczone!

Potrzeba było dotąd protekcyj, stosunków, stosuneczków aby dziecko nareszcie ze szkoły prywatnej z prawami, mogło się dostać do szkoły rządowej.

A więc co grozi dzieciom urzędników, pobierających uposażenie nawet szóstego stopnia? Czy szkoły prywatne mają za nędzny grosz kształcić te dzieci i same wpadać w kolosalny deficyt? Czy profesorowie za swój trud mają cierpieć niedostatek przez obniżenie honorarjów? Czy urzędnik państwowy ma być zepchnięty do rzędu pospolitych robociarzy, nieczujących żadnych potrzeb kulturalnych, których zresztą i tak jest dziś pozbawiony?

Bije się po kieszeniach sfery urzędnicze, ale bije się także i budżety szkół prywatnych! Jednocześnie stawia się personelom nauczycielskim olbrzymie wymagania! Dochodzi do tego; że po 17 latach pracy usuwa się ze stanowiska dyrektorów, ludzi, którzy przepracowali w szkolnictwie malutko... 28 lat!

O wizytacjach szkół i wymaganiach panów wizytatorów możnaby wiele powiedzieć, zawiele na punkcie służbistości, formalistyki, humorów i niehumorów, objektywizmu w ocenie pracy nauczycielskiej itd., ale o tem to potem.

Tymczasem sprawa jest poprostu paląca! Nie byłaby nią, gdyby była dostateczna ilość szkół państwowych, gdyby nie trzeba było owych protekcyj, protekcyjek i znajomości, aby się dziecko do szkoły państwowej dostało!

Gdyby choć szkoły prywatne mogły liczyć na subsydja! Gdzietam! Subsydja daje się gdzieindziej, daje się nawet duże subsydja, ale właśnie dlatego widać cofa się opłaty za dzieci. Rezultatem tego będzie odbieranie dzieci urzędników państwowych ze szkół, albo przenoszenie do szkół powszechnych, które i tak są przepełnione (50 dzieci w klasie).

Co oznacza sam fakt cofnięcia opłat? Niby to nie jest w zasadzie obniżenie pensji urzędnikom, a jednak jest! Możeby tak miarodajne czynniki przystąpiły, jeśli chodzi o oszczędności, do obniżenia różnych innych płac tam, gdzie to więcej jest wskazane.

Jeśli chodzi o owe cofnięcie opłat, to opinja publiczna ma chyba coś do powiedzenia. Dzieci nie mogą zostać bez nauki! A w zapowiedź, że państwowe szkoły przyjmą wszystkie dzieci, którym grozi utrata kształcenia się w szkołach prywatnych, nie możemy wierzyć, znając doskonale panujące obecnie w szkolnictwie stosunki!

Przedstawiciele TNSW., najpoważniejszej instytucji nauczycielskiej w kraju, byli u ministra Pierackiego z prezesem p. Wł. Grabskim na czele. Delegacja przedstawiła p. ministrowi memorjał w sprawie ciężkiej sytuacji prywatnych szkół średnich, w związku z cofnięciem zasiłków dla dzieci funkcjonarjuszów państwowych i w innych sprawach aktualnych, tyczących się realizacji nowego ustroju szkolnego i potrzeb nauczycielstwa.

A no! Zobaczymy, jaki to odniesie skutek. **C. P. C.**



DWIE KSIĘŻNICZKI W LONDYNIE.

Jak już donosiliśmy, do Londynu przybyły szwedzka księżniczka Ingrid (z lewej) i holenderska następczyni tronu Juljana (z prawej). W związku z ich przyjazdem rozeszły się pogłoski, że chcą one znaleźć sobie w stolicy Anglji... mężów.

Ojciec święty na letnisku.

Jak już doniosły depesze Ojciec św. odbył po raz pierwszy wycieczkę, poza obrębem Watykanu — udał się bowiem samochodem do letniej rezydencji w Castel Gandolfo, oddalonej o szesnaście mil od Rzymu.

Papież jechał w zamkniętym samochodzie — zaś członkowie świty towarzyszyli mu, w pewnej odległości. Była to pierwsza „wyprawa“ w głąb Italji, od roku 1870, kiedy to rząd włoski bezprawnie zagarnął państwo papieskie. Dzisiaj, kiedy Ojciec św. przestał być więźniem Watykanu będzie mógł korzystać z przywilejów Mu przysługujących.

Il duce zakupił stylową willę Barberini i ofiarował ją, jako dar państwa — Papieżowi. Wokoło willi założono wspaniały park i racjonalną fermę. Owoce i warzywa dostarczane są do Watykanu z owej fermy, która mogłaby służyć za wzór okolicznym rolnikom. Zastosowano tutaj najnowsze zdobycze techniki. Obora dla krów składa się z szeregu widnych, wygodnych boksów. Krowy są dojone za pomocą elektrycznych aparatów — obok żłobu, znajduje się koryto, które co jakiś czas napełnia się świeżą, bieżącą wodą.

Z oborą sąsiaduje budynek, w którym wyrabia się masło, z pomocą elektryczności. Kurniki są również „niesamowite“. Każda kura ma własny kojec, gdzie składa jaja. A że są to rasowe ptaki, więc noszą na nóżkach gumowe obrączki z metryką. Jaja znaczy się imieniem kury, która je zniosła.

Willa została nabyta od księcia Barberini. Jest to historyczny, stylowy pałac, który w swoim czasie zamieszkiwała literatka angielska George Elliot. Podczas odnawiania willi natrafiono w piwnicy, na szczątki posągów, z epoki Domicjana.

Sąsiadujący z willą zamek Castel Gandolfo, położony jest nad uroczem jeziorem Albano. Nie wiadomo jeszcze czy Ojciec św. zdecyduje się spędzić lato w dawnej rezydencji papieży, a należałby mu się „urlop“, gdyż od roku 1922-ego pracuje bez wytchnienia.

SOWIETY W OPAŁACH.

„STRZYŻENIE“ ZBOŻA NOŻYCZKAMI — PLAGĄ WIELKICH PLANÓW.

Wypadki polityczne, rozgrywające się na terenie międzynarodowym, łącznie z wypadami, skierowanemi ostrzem przeciwko Sowietom, odwróciły na krótki okres czasu uwagę sowieckiego społeczeństwa od stokroć ważniejszego dlań zagadnienia aprowizacyjnego. Ale tylko na krótki okres.

Nieudolne przeprowadzenie tegorocznej kampanji siewów wiosennych, trwających bez mała do ostatnich dni czerwca (?) stało się sygnałem, alarmującym czynniki rządowe, odpowiedzialne przed partją za ten katastrofalny stan rzeczy. Zwykły, szary obywatel, nawet zorganizowany w masie społecznej nie reprezentuje sobą politycznie nic, by mógł zdecydowanie zaważyć na szali wypadków i posunięć gospodarczych rządu. Jest on tylko objektem, na którym przeprowadza się najprzeróżniejsze doświadczenia eksperymentalne, przeważnie wbrew jego (obywatela) woli.

Nie minęło jeszcze echo skandalu siewnego (przeszło 45% obszaru siewnego na ogólny obszar 100.000 ha. ziemi — „oficjalnie“ obsianej — nie zostało faktycznie przygotowanej, ani zasianej) kiedy prasa sowiecka na komendę naczelnych organów partyjnych: „Izwiestij“ i „Prawdy“ wydała nową „batalję“ staremu na gruncie sowieckim zjawisku przednówkowemu, „strzyżeniu“ zboża na pniu t. j. poprostu jego rozkradanie.

Proceder ten bywa uprawiany w zależności od konjunktury corocznej, jaka nawiedza społeczeństwo sowieckie, a która jest niezależna, względnie mało zależna od konjunktury gospodarczej świata.

W tym roku masy miejskiego i wiejskiego „proletarjatu“ (klasa ludzi uprzywilejowanych w Sowietach) wyległy na drogi, prowadzące ku nowoobsianym polom.

Uzbrojone one są w nożyce i woreczki; nożycami „strzyże“ niedostałe zboże i pakuje w worki.

W ten sposób stosunkowo prymitywny przepadają dla państwa sowieckiego olbrzymie ilości zbóż ozimnych i wczesnowiosennych (te ostatnie wyrywa się wraz z korzonkami z ziemi).

Zjawisko „wystrzygania“ dużych połaci zasianych jest masowem. Prasa sowiecka przepełniona jest opisami — tych wypadków, w których obok „przyjezdnych“ z dalszych miejscowości, biorą udział i miejscowi chłopi — kolektywni, których do tego zmusza głód. Oto próbka z całego szeregu korespondencji, zamieszczonych w „Prawdzie“ (z dn. 28-VI. b. r. Nr. 176):

„Weźmiemy naprzykład nasz kolektyw, chociażby „Surkul“, „Wolna Praca“, albo stanicę Worowikolską“.

Ile ziarna ściągnęli ci „fryzjerzy“! Całe łysiny na polach, zasianych powystrzygali! Ale cóż tam łysiny.

Na odcinku brygady Nr. 3 kolektywu „Wolna Praca“, „strzyżący“ wystrzygli całe 12 hektarów zasiewów!

Dodamy, że tylko w jednej Worowskoleskiej stanicy, oni nakradli tyle ziarna, ile (miejscowym) kolektywnikom w tym roku, według norm należało przekazać!

Aby przeciwstawić się i zapobiec choćby częściowo katastrofalnemu „strzyżeniu“ pól zbożowych, władze sowieckie wyznaczyły we wszystkich kolektywach rolnych t. zw. „straże“ — t. j. dozorców uzbrojonych w broń palną (przeważnie karabiny) i zaopatrzonych w doskonałe konie. Dozorcy ci, przeważnie oddani partji ludzie, pilnują po całych nocach, a nawet w dzień pola zasiane, chłopów i przejezdnych z różnym skutkiem.

Masowość jednak zjawiska rozkradania zbóż, stoi na przeszkodzie tego rodzaju „przeszkodom“ ze strony władzy. Zapobiec rozkradaniu zboża, masom obywateli głodnych, metodami represyj policyjnych, jest to zmusić szerokie rzesze ludności do dobrowolnego „samobójstwa“.

Zdają sbie z tego sprawę i rząd i partja. Dlatego też uważają one instytucję „straży“ za wyraz dobrej woli administracji i nic więcej. Albowiem zgnieść wszelkie instynkty samozachowawcze w masach byłoby ponad siły rządu i partji. Zresztą mogłoby to równocześnie przyprawić o śmierć i samo państwo. Tu leży źródło pokojowości Sowietów na forum międzynarodowem. W kłopotach gospodarczych wewnętrznych, jakie obecnie przeżywają.

h. s.

Z DNIA

USUNIĘCIE 10 PROFESORÓW U. J.?

Zanotowaliśmy swego czasu pogłoskę, że profesorowie Un. Jag., którzy ukończyli 65 rok życia, mają być przeniesieni w stan spoczynku.

Otóż „Naprzód“ wczorajszy donosi:

„Otrzymuje z autentycznego źródła nazwiska tych profesorów, których usunięcie z katedr ma dotknąć Uniwersytet Jagielloński. Są nimi profesorowie: Henryk Hoyer (antropologja), Kazimierz **Kostanecki** (anatomja), Władysław **Natanson** (fizyka matematyczna), Juljan **Nowak** (bakterjologja) Jan Michał **Rozwadowski** (językoznawstwo) Maksymiljan Rutkowski (chirurgja), Leon **Sternbach** (greka), Leon **Wachholz** (medycyna sądowa), Stanisław **Windakiewicz** (literatura polska), Stanisław **Zaremba** (matematyka).

Gdyby informacja „Naprzodu“ miała się okazać prawdziwa, to odejście tak licznego naraz grona znakomitych uczonych z uniwersytetu byłoby połączone z wielką szkodą dla młodzieży studjującej i dla kultury polskiej.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

17 Poniedziałek

Dziś Aleksego
Jutro Szymona
Wschód słońca 3 m. 50
Zachód „ 19 m. 49.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Bankructwo wielkiego trustu.
PALACE: Jego Ekscelencja Subjekt.
EDEN: Dziesięciu z Pawiaka.

BĘDZIN

NOWOŚCI: Dobroczyńca ludzkości.
ŚWIATOWID: Mumja.

DĄBROWA

WANDA: Błękitny Express. — W kraju niepewnego jutra.
ARS: Poniedziałek i wtorek kino nieczynne. Od środy „Głos serca" i „Poskromienie złośnicy".

ZAWIERCIE.

STELLA: Pat i Patachon jako Dzielni wojacy.

PROGRAM RADJOWY

PONIEDZIAŁEK 17 LIPCA 1933 ROKU.

7.00 — Sygnał czasu i pieśń „ Kiedy ranne wstają zorze" — 7.05 — Gimnastyka — 7.20 Muzyka z płyt gramofonowych — 7.52 — Chwilka gospodarstwa domowego — 11.57 — Sygnał czasu, hejnał — 12.05 Muzyka — 12.33 — Komunikat meteorologiczny — 12.55 Muzyka — 14.55 — Muzyka — 15.05 — Komunikat gospodarczy i urzędowa ceduła giełdy zbożowej i towarowej w Katowicach 15.15 — Muzyka — 15.25 Komunikat gospodarczy — 15.35 — Skrzynka pocztowa techniczna — 15.50 — Muzyka — 15.55 — Komunikaty strzeleckie — 16.00 Transmisja koncertu popularnego z Ciechocinka 17.00 — Pogadanka w języku francuskim — Lektor Lucien Roquigny — 17.15 — Koncert solistów 18.15 — „Królowa Jadwiga w literaturze" — wygł. Józef Czarnecki — 18.35 — Rozmaitości — 18.55 — Audycja żołniersko - strzelecka — 19.20 — Prof. dr. Władysław Dzięgiel: „Dawna flota polska na morzu" 19.40 Feljeton literacki p. t.: „Ucieczka od cywilizacji w literaturze francuskiej" — wygł. p. Wacław Rogowicz — 20.00 — Operetka „Polska Krew" Nedbala — 22.30 — Wiadomości sportowe — 22.40 — Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej — 22.45 — Transmisja muzyki tanecznej z Ciechocinka.

× **W SPRAWIE EMIGRACJI ZAWODOWEJ INTELIGENCJI.** Do biur Syndykatu emigracyjnego zgłaszają się ostatnio coraz częściej lekarze, inżynierowie i td. w sprawie wyjazdu zagranicę, głównie do Ameryki Południowej, w celach zarobkowych. W związku z tem Syndykat emigracyjny informuje, że osoby, należące do zawodów wolnych, muszą po przybyciu do Ameryki nostryfikować swe dyplomy, przyczem egzaminy nostryfikacyjne odbywają się w języku urzędowym danego państwa. Jedynie stan Rio Grande de Sul w Brazylji nie wymaga nostryfikacji dyplomów i przybyli mogą tam swobodnie praktykować w swej specjalności.

× **WODA, OWOCE I UPAŁY.** Władze sanitarne ostrzegają mieszkańców przed sezonowem niebezpieczeństwem chorób gastrycznych które powstają w razie konsumowania niezwłocznie po spożyciu surowych owoców nieprzegotowanej wody. Choroby te często mają nader ciężki przebieg i dlatego wskazana jest jaknajdalej posunięta ostrożność.

× **P. DŁUBAKOWSKI ZDEMASKOWAŁ OSZUSTA.** P. Dłubakowski Wiktor z Sosnowca doniósł policji, że w pierwszych dniach bm. wpłacił 32 zł. w biurze firmy „Allgemeine Credit en Administrat in Amsterdam", mieszczącej się przy ul. Piastowskiej 3 w Katowicach tytułem kosztów manipulacyjnych na mającą mu być udzieloną pożyczkę w wysokości 30.000 zł. Właściciel tej firmy Müller Leopold zapewniał go, że pożyczkę otrzyma w krótkich dniach, co jednak nie nastąpiło. Po upływie kilku dni poszkodowany Dłubakowski otrzymał zawiadomienie z firmy, do uiszczenia dalszych kosztów manipulacyjnych w wysokości 390 zł. Kwoty tej poszkodowany nie wpłacił, lecz za pośrednictwem banku Zw. Spółek Zarobkowych w Amsterdamie otrzymał informacje, że biura firmy amsterdamskiej w Katowicach wogóle nie istnieją. Dalsze dochodzenie w toku.

Nowy proboszcz Dąbrowy ks. S. Niedźwiecki.

Jak wiadomo, proboszczem w Dąbrowie został mianowany ks. Stefan Niedźwiedzki, ostatnio proboszcz parafji Opieki św. Józefa w Częstochowie — Raków. W związku z przeniesieniem ks. Niedźwiedzkiego do Dąbrowy, w dniu 9 bm. odbyło się serdeczne pożegnanie odchodzącego proboszcza przez parafjan Rakowa.

Ks. Stefan Niedźwiedzki, b. wikarjusz parafji św. Rodziny w Częstochowie i b. proboszcz w Lutomiersku, przybył do parafji Raków w lipcu 1925 roku. Od pierwszych chwil swej pracy duszpasterskiej energicznie zakrzątnął się około budowy nowego kościoła, którego brak dotkliwie dawał się odczuwać parafjanom. Wiernie i wytrwale stojąc na posterunku swej pracy duszpasterskiej, umiał sobie zjednać serca swych parafjan wiernych, a nawet pozyskać wrogów Kościoła, zbałamuconych ideą marksowską.

Rozumiejąc i doskonale doceniając znaczenie pracy społeczno - katolickiej, zaraz na pierwszy zew Arcypasterza djecezji ks. biskupa dr. T. Kubiny zorganizował i założył w parafji Stowarzyszenia Akcji Katolickiej, to jest Stowarzyszenie mężczyzn katolickich, Stowarzyszenie kobiet katolickich, Stowarzyszenie młodzieży polskiej męskiej i żeńskiej, Krucjatę Eucharystyczną. Prócz tego dla pogłębienia życia religijnego zawiązał Sodalicję Marjańską pań i panien, której sam był Moderatorem.

W ostatnich latach, gdy z chwilą redukcyj robotników huty „Częstochowa" zapanowała w rodzinach robotniczych bieda, troskliwy ten ojciec założył Stowarzyszenie pań miłosierdzia św. Wincentego a Paulo, które niosło pomoc najbiedniejszym przez dostarczanie mleka dzieciom, żywności i odzieży starszym. „Tygodnie miłosierdzia", „gwiazdki", „święcone", finansowane po największej części przez ks. dyrektora, były wielkim dobrodziejstwem dla biednych parafjan.

Nie stronił też ten dzielny kapłan od udziału w pracy społecznej, nie związanej ściśle z działalnością pasterską. Był bowiem kapelanem Tow. gimn. „Sokół", drużyny harcerskiej, prezesem Dozoru szkolnego. Z jego inicjatywy stworzono pocztę, powiększono przystanek kolejowy, osobiście był założycielem ochronki św. Kazimierza i przytułku dla starców. W okolicznych wioskach pośredniczył u odnośnych władz drogowych nad przeprowadzeniem i uregulowaniem dróg.

Zaznaczyć w końcu wypada, że swe sumy pieniężne, wynoszące kilkanaście tysięcy złotych, pożyczone Komitetowi budowy kościoła, przeznaczył na cele dobroczynne, potrzeby Kościoła i djecezji. W dowód wdzięczności Komitet budowy kościoła uroczyście postanowił oddać dwa miejsca w podziemiach Kościoła na wieczny spoczynek zwłok pierwszego budowniczego tegoż i jego matki Wincentyny i ufundować dzwon imieniem „Stefan".

Przyjazd ks. Niedźwiedzkiego do Dąbrowy nastąpi, jak już donosiliśmy, 22 b. m.

Utworzenie zakładów ubezpieczeń społecznych.

Z dniem 11 b.m. wszedł w życie art. 306 ustawy z dnia 28 marca r.b. o ubezpieczeniu społecznem. Artykuł ten ustala, że minister opieki społecznej przeprowadzi organizację ubezpieczeń społecznych w myśl zasad tej ustawy i określi sposób przejmowania przez zakłady ubezpieczeń społecznych działalności poszczególnych instytucji ubezpieczeniowych.

Obecnie opracowywane jest rozporządzenie ministra opieki społecznej, na podstawie którego powstaną następujące zakłady ubezpieczeń społecznych: Zakład ubezpieczenia na wypadek choroby, Zakład ubezpieczeń pracowników umysłowych, Zakład ubezpieczeń od wypadków i Zakład ubezpieczenia emerytalnego robotników.

Zakład ubezpieczenia na wypadek choroby obejmie prawa i obowiązki dotychczasowego Związku kas chorych. Zakład ubezpieczeń pracowników umysłowych obejmie działalność dotychczasowych Zakładów umysłowych obejmie działalność dotychczasowych zakładów w Warszawie, Poznaniu, Lwowie i Królewskiej Hucie, oraz Związku Z.U.P.U. Zakład ubezpieczeń od wypadków obejmie działalność dotychczasowych zakładów we Lwowie i w Królewskiej Hucie, wydziału ubezpieczenia od wypadków Ubezpieczalni krajowej w Poznaniu, oraz Zakładu ubezpieczeń od wypadków w rolnictwie w Poznaniu. Zakład ubezpieczenia emerytalnego robotników obejmie prawa i obowiązki Bractwa górniczego w Krakowie, Kas Brackich w województwach Krakowskiem, Lwowskiem, Tarnopolskiem, Stanisławowskiem i Cieszyńskiej części woj. Śląskiego, Ubezpieczalni krajowej w Poznaniu, oraz Kasy emerytalnej dla robotników P.K.P. w b. zaborze pruskim w Poznaniu.

Zamaskowani bandyci dokonali napadu koło rzeźni w Sosnowcu.

Onegdaj, koło północy wracał do domu ul. Ludwika w Sosnowcu p. Piotr Kańtoch, rzeźnik, zamieszkały przy ul. Dańdowskiej 68. Gdy p. Kańtoch przechodził koło rzeźni miejskiej zabiegli mu drogę 2 osobnicy w maskach, z rewolwerami w rękach i zażądali oddania wszystkich pieniędzy.

Przerażony p. Kańtoch oddał teczkę, w której znajdowało się 73 złote. Bandyci szybko ulotnili się z teczką, zabierając również p. Kańtochowi parasol.

Napadnięty zawiadomił o rabunku władze policyjne, które w związku z tem zatrzymały kilka podejrzanych osób.

× **UCIECZKA WIĘŹNIA.** Dn. 12 bm. zbiegł w majątku Łagiewniki Wielkie Gołębiowski Antoni, pochodzący z Czeladzi a odsiadujący karę 3-letniego więzienia w Lublińcu. Przesłany do robót rolnych do majątku w Łagiewnikach Wielkich. Korzystając ze sposobności, zbiegł z budynku, w ubraniu więziennem bez czapki. Pościg zarządzono.

× **SAMOCHODEM W LATARNIĘ.** Onegdaj wieczorem kierowca samochodu osobowego Kl. 2045 Dzierżyna Władysław z Będzina, na przejeździe kolejowym w M. Dąbrówce, wskutek nieostrożnej jazdy, najechał na słup latarni ostrzegawczej z taką siłą, że samochód został znacznie uszkodzony. Wypadku w ludziach nie było.

× **KRADZIEŻ.** Z szopy, należącej do Chrześcijańskiego Tow. dobrocz. przy ul. 3 Maja w Sosnowcu (obok kościółka kolejowego) nieznani sprawcy skradli narzędzia stolarskie wartości 21 zł.

TRZEBA COŚ ZROBIĆ.

— Słuchaj Beniek — mówi panna Salcia do narzeczonego — ty się nie gniewaj, ale ty potrzebujesz się trochę wykąpać.

— Uj, Salcia, przecież ja się codzień kąpię!

— Niemożliwe.

— Słowo honoru! Już od miesiąca!!

— Beniek, ja cię co powiem. W takim razie zmień już wodę w wannie.

PROGRAM WYSTAWY ROLNICZEJ.

Godz. 9: Przybycie bydła i nierogacizny.
Godz. 11: Przybycie gości honorowych.
Godz. 22.30: Wspólny obiad.

Nędza

DROBNEJ WŁASNOŚCI NIERUCHOMEJ.

Jak w obecnych warunkach przedstawia się sytuacja drobnej własności nieruchomej pisaliśmy już niejednokrotnie.

Niedawno Stow. właścicieli nieruchomości w Zawierciu opracowało ankietę, dotyczącą stanu własności nieruchomej w tem mieście. Otóż w Zawierciu na 1407 domów o 9175 mieszkaniach stoi próżnych mieszkań 673, a zajmowanych przez bezrobotnych, to jest takich, do których trzeba dokładać — 2760.

Na 1407 właścicieli domów w Zawierciu 878 jest bezrobotnych, a z tych 443 korzysta z doraźnej pomocy magistratu miasta.

Na 1.485.200 złotych rocznego komornego brutto zaległości komornego na dzień I.III.1933 r. wynosiły 878.760 zł.

Przedstawmy sobie ten stan procentowo: 7,5% mieszkań próżnych, 30% zajętych przez bezroboczych, zaległości komornego — 59,2%; 62,4% właścicieli domów bez pracy, a 31.5%, blisko trzecia część — głodujących na magistrackim kotle!

Czyż może być jaskrawsza, nnędza?

Dane statystyczne Zawiercia wskazują, że nie chodzi tu już o poszczególne fakty, że nie może tu być mowy o wyjątkowych wypadkach pauperyzacji jednostek, ale że do całkowitej ruiny i pauperyzacji doprowadzono całą warstwe ludności.

SPORT.

Wyścigi motocyklowe W MYSŁOWICACH.

Wczoraj na torze w Mysłowicach odbyły się wyścigi motocyklowe o mistrzostwo torowe Polski i narodów słowiańskich.

W wyścigach o mistrzostwo torowe Polski wyniki były następujące: w kategorji do 250 cm.: pierwsze miejsce zajął **Weyl** (Poznań), drugie **Dziech** (Bielsko; w kategorji do 350 cm.: pierwszy **Baron** (Bielsko), drugi **Langer** (Warszawa); w kategorji ponad 350 cm.: pierwszy **Baron**, drugi **Langer**, trzeci **Kempka** (Unja, Sosnowiec).

W biegu maszyn Dirt Track, do którego stawali zawodnicy zagraniczni, zwyciężył **Krysta** (Polska) przed zawodnikiem jugosłowiańskim **Verticem**.

W wyścigu otwartym dla wszystkich zawodników w kategorji do 250 cm. zwyciężył **Krygier** (Jugosławja), drugi (**Bardas** (Czechosłowacji; w kat. do 350 cm.: pierwszy **Langer**, drugi **Baron**; w kat. ponad 350 cm.: pierwszy **Langer**, drugi **Kempka**, trzeci **Bardas**.

W biegu narodów pierwsze miejsce zajął **Vertic** (Jugosł.), drugie **Krysta** (Polska), trzecie Bardas (Czechosł.).

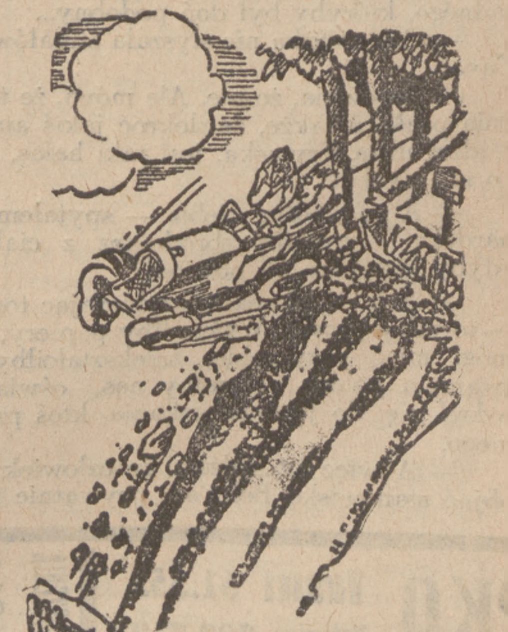
Zakończył wyścigi bieg o puhar stadjonu który zdobył zawodnik warszawski Langer Organizacja zawodów nieszczególna.

Wypadków nie było.

WYNIKI SPOTKAŃ LIGOWYCH.

W ubiegłą niedzielę zakończyła się pierwsza serja rozgrywek ligowych. Wyniki były następujące:

Garbarnia — Ruch 4:2
Podgórze — Wisła 0:4
Warszawianka — Czarni 1:1
Legja — Pogoń 0:2
22 pp. — Ł. K. S. 1:3



DOBRY KIEROWCA.

— No, nareszcie wyjechaliśmy na gładką [illegible] i nie trzęsie już tak.

DROBNE OGŁOSZENIA

UZDROWSKA

WILLA dziewięć pokoi, poleca pokoje z utrzymaniem w cenie 4.50 zł. Okolica górzysta, zalesiona. Zgłoszenia: Stankiewicz, Hucisko, poczta Jeleśnia. 4628

ZAKOPANE pensjonat „Jordanówka" — pięknie położony, słoneczny, las ogród, kort tenisowy. Kuchnia wykwintna. Ceny kryzysowe. Telefon 630. — Parcele urzędnicze. 4607

CZORSZTYN najpiękniejszy najmodniejszy zakątek Podhala, Pieniny, Park Narodowy, Trzy korony, Dunajec, łódki. Zamówienia przyjmuje pensjonat „Kurpielówka". 4449

ZAKOPANE „Częstochówka" pełny komfort, woda ciepła i zimna w pokojach, wyborowa kuchnia. — Ceny bardzo przystępne! Centrum Zakopanego, ul. Zamojskiego— Parcele urzędnicze.) 4419

LANCKORONA pierwszorzędny pensjonat „Zbyszko" — wśród pięknych lasów, gór, idealne warunki pobytu, 30 słonecznych pokoi, werandy, tarasy, balkony kuchnia wykwintna tylko na maśle, cena 4 — 5 złotych. 4168

MUSZYNA Pensjonat „Hanka" — wśród ogrodów. Słoneczne pokoje balkonowe. Kuchnia wyborowa. Poprad. Obszerna plaża. Tanio. 4303

MUSZYNA willa „Irys", pięknie położona, blisko Popradu i dworca, poleca dla rodzin 3—5 osobowe duże słoneczne pokoje z utrzymaniem. Ceny umiarkowane. 4319

ZAKOPANE Pensjonat „Kabinówka" Krupówki — poleca słoneczne pokoje Ceny niskie. Prowadzi Ślązak. 4307

ZAKOPANE — BIAŁE willa „Roztoka" pokoje bez utrzymania dla zdrowych chrześcijan. Komfort, park dwumorgowy. 4627

ZWARDOŃ Nowoczesny „Pensjonat Graniczny", 20 kroków od granicy czeskiej przy lesie. Pokoje z czterorazowem obfitem utrzymaniem 5 zł., noclegi 1.50 Urzędnikom 10%. — Bezpośrednie pociągi z Katowic. 4059

ZAKOPANE Jaszczórówka pensjonat „Jarczysko" obok radoaktywnych cieplicowych kąpieli. Pokoje z utrzymaniem. — Ceny niskie. 4446

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

KSIĘGOWEGO lub księgową poszukuje biuro rewizyjne. Wymagana gotówka 2 — 5.000 zł., które zabezpieczymy hipotecznie. Mieszkanie (życzą cym utrzymanie) zapewnione. Ewentualnie dopuścimy do spółki. Śląski Powiernik, Katowice, Skrytka 17. 4424

ENERGICZNE i inteligentne osoby, zapewniony byt do 1.000 zł. miesięcznie. Informacji udziela — T-wo Bankowe w Grodnie przy ul. Howera 9. 4251

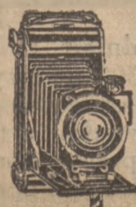
WŁAŚCICIEL 30-to pokojowego pensjonatu na Podkarp. poszukuje natychmiast gospodyni - kierowniczki z kapitałem 8 — 10.000 zł. na pierwszą hipotekę. Zgłoszenia — „Kurjer Zachodni" Sosnowiec pod „Dobry procent i pensja". 4277

KUPNO i SPRZEDAŻ

SPRZEDAM na dogodnych warunkach auto 5 osobowe marki „Renault" 10 HP. w bardzo dobrym stanie. Wiadomość w Administracji K. Z. Sosnowiec. 4637



ROZNE



APARATY FOTOGRAFICZNE wprost za grosze. — Duży wybór aparatów okazyjnych i przyborów po zniżonej cenie OPTYK FELSENSTEIN Będzin, Małachowskiego 6. Dom Bereszków, obok Kasy Chorych 4281

DROBNE OGŁOSZENIA

LECZNICA chorób wenerycznych i skórnych. Sosnowiec Sienkiewicza 17 a. — Wizyta 5 zł. 4636

Tartak w Sosnowcu, Dziewicza 16, tel. 1-15 poleca drzewo budowlane i stolarskie. 4651

ZNICZ Farbiarnia i Pralnia Chemiczna — Sosnowiec, Kołłątaja 3 wykonuje zamówienia dobrze, szybko i tanio. 4634

Reklama jest dźwignią handlu

Uśmiechnij się!

NA ULICY.

Do przechodzącej ulicą pani zbliża się sprzedawca z koszykiem mydeł i proponuje:
— Może kawałek mydełka... tanio... z licytacji.... mam wszystkie zapachy!
— Proszę się odczepić! — oprysklliwie odpowiada pani. — Nie potrzebuję mydła!
— Jakto? Nawet na niedzielę nie? — nie tracąc kontenansu grzecznie odpowiada sprzedawca.

NIE BYŁO KONTROLI.

Szef do kasjera: — Ciągle pan żąda podwyżki! Nie rozumiem pana! Ja też byłem kasjerem, brałem mniejszą pensję od pana, a wystarczała mi w zupełności!
Kasjer: — Widocznie wtedy, panie szefie, nie było takich częstych i niespodziewanych kontroli kasy, jak teraz!

CLAUDE AVELINE

Podwójna śmierć Fryderyka Belot

Z upoważnieniem autora przełożył Stefan Skarżyński.

15)

— Dalej — ciągnął Bonardel z opuszczoną głową — powróciłem natychmiast do kartoteki policyjnej. Udało się znaleźć na rewolwerze odcisk wielkiego palca. Jest on naturalnie identyczny z odciskiem palca zaitego i ze znalezionym na jego legitymacji. Ale w biurze daktyloskopijnem niema żadnego, któryby był doń podobny...

— Czy stróżka nie słyszała strzałów? — spytał Cava.

— Zapewnia, że nie. Ale mówi, że tego popołudnia prała, a także, że ilekroć jakiś autobus przejeżdżał ulicą Krymską, jest taki hałas, że nic innego nie słychać.

— A co według ciebie — spytałem zkolei Bonardel'a — zrobiłby zbrodniarz z ciałem Belot'a, gdyby jego plan się powiódł?

— Ach — odrzekł, przybierając ton wyższości — to takie proste! Wykradłby papiery, jakie Belot mógł mieć przy sobie, zniekształciłby mu jakoś twarz, a potem wezwałby nas, oświadczając, że wdarł się do jego mieszkania ktoś przebrany za niego.

— A więc ty sądzisz, że człowiek ten zamiar objąć stanowisko Belot'a i prywatnie i oficjalnie? Że zamieszkałby na ulicy Krymskiej? Że odważyłby się przychodzić tutaj? Że urzędowałby w gabinecie szefa Brygady Specjalnej — że załatwiałby jednocześnie swoje i nasze sprawy?

— Ja nie wiem — odpowiedział Bonardel — ale to przecie możliwe.

A po chwili, widząc, że nie mogę się jednak do tej koncepcji przekonać, zawołał:

— Ależ słuchaj, sam to przecież mówiłeś przed chwilą! Typ, który potrafił wydostać oficjalną legitymację, a co ważniejsze usunąć z archiwum duplikat! Kto mógł zamówić sobie taki sam garnitur, taki sam kapelusz, z temi samemi inicjałami! Czy wyobrażasz sobie, jakie to musiały być przygotowania?

— Owszem odpowiedziałem — i właśnie to wszystko wydaje mi się czemś nie do wiary.

Szef, który dotychczas nie odzywał się słowem, wmieszał się do rozmowy.

— Panowie — powiedział. — Skoro napastnik został zabity, sprawa jego skończona. Będzie ona oczywiście wymagała wielu wyjaśnień. Z całego serca pragnę, by mój stary przyjaciel był zdolny udzielić ich nam w niedalekim czasie. Proszę w dalszym ciągu informować mnie o wynikach badań. Bonardel, uda się pan na ulicę Krymską dopiero wtedy, gdy pana tam skieruję. I ani słowa o tem wszystkiem komukolwiek. Dobranoc panom.

Wstał. Nie mógł ukryć wyrazu bólu na twarzy. Dr. Dampierre, Bonardel i Cava wyszli. Szef zatrzymał mnie jeszcze na chwilę.

— Jutro o ósmej rano staw się w szpitalu Św. Ludwika.

Od kilku minut nie dawała mi spokoju pewna myśl. Postanowiłem ją wypowiedzieć.

— Czy wiadomo panu, że mój ojciec chrzestny kocha pewną kobietę, z którą miał zamiar się ożenić?

Regnard skinął głową.

— Czy ją znasz? — zapytał.

— Tak. Namyślał się chwilę.

— Tak — rzekł w końcu. — Musisz jutro pójść do niej, powiedzieć jej... Bardzo ostrożnie, oczywiście... I nie mów nic o tym *drugim*... Będzie też trzeba zawiadomić matkę Belot'a. No, dobranoc!

Wymknąłem się Chicambaud'owi, który chciał mnie zatrzymać. Deszcz padał ciągle. Szedłem bez celu w kierunku Notre-Dame, potem wzdłuż Sekwany, przyglądałem się odbiciom latarń w wodzie. Poczułem znów ogromne zmęczenie, które jednak nie przeszkodziło mi włóczyć się jeszcze dobrą godzinę. Była północ, kiedy wreszcie wróciłem do domu.

DRUGI DZIEŃ.

ROZDZIAŁ V.

Szymon Riviere sięgnął po szklankę lemoniady, którą dla niego przygotowałem.

— To ulubiony napój Constance — powiedział.

Pił długo, z zamkniętemi oczami. Potem wytrząsnął z fajki popiół do kominka i zapalił papierosa. Siedzieliśmy obaj w milczeniu — nie mogłem wymówić słowa.

D. c. n.

OGŁOSZENIA: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr. w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 3 gr. za wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za zmienny druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia. Po 10 wyrazów w każdem kosztuje:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska, Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ GPIOŁA — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4 — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.